

Joanna Szydłowska

Kategoria pogranicza jako "testament Ziem Zachodnich i Północnych"

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 3-4, 221-229

2007-2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Szydłowska

Kategoria pogranicza jako „testament Ziemi Zachodnich i Północnych”

Słowa kluczowe: pogranicze, Ziemie Odzyskane, propaganda

Key words: borderlands, Lands Recovered, propaganda

Wielki Boże! Przez osiem lat nikt nigdy nie zwrócił się do najpoważniejszych choćby autorytetów pisarskich z zapytaniem o zdanie w żadnej kwestii polityki nad Ziemiach Zachodnich. Tolerowano jedynie „wycie zachwytu” nad ich przyłączeniem. Teraz żąda się, żebyśmy byli tubą rządu w sprawie tak obrzydliwie przegranej. Ziemie Odzyskane – bez wątplenia historycznie, a u spodu nawet etnograficznie polskie – dostaliśmy wzorcowo i po mistrzowsku zagospodarowane przez Niemców. [...] A my cośmy przynieśli tym ziemiom? Rosyjski brud i smród, polskie bezprzykładne szabrownictwo, zaniedbanie, zdziczenie ogrodów, odłogi, ogonki, biedę, a teraz niemal głód. I nadal piękne słowa bez pokrycia mają tym ludziom wystarczyć za to, co mieli?

M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1965*, t. II, Warszawa 1996, s. 310–311.

Wyrokiem decyzji jałtańsko-poczdamskich zmienione zostało oblicze geopolityczne i narodowe terenu byłych Prus Wschodnich. Spójność terytorialna i kulturowa tej niemieckiej prowincji została rozbita; obszar podzielono i włączono w strukturę terytorialną Polski (Warmia i Mazury) i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (Kaliningradzkaja Oblast', Litwa Zachodnia)¹. Do Polski przyłączono część ziem tak zwanych ponieemieckich o łącznym potencjale terytorialnym blisko 103 000 km² (z Wolnym Miastem Gdańskim)². Był to obszar o ponad 70 000 km² mniejszy niż pozostawiony za wschodnią granicą teren Kresów Wschodnich. Anektowane tereny ochrzczone zostały mianem Ziemi Odzyskanych. Był to bogaty Śląsk Górny i piękny krajobrazowo Śląsk Dolny, Pomorze oraz południowa część Prus Wschodnich³. W retoryce publicznej nieobecny był oczywiście

¹ Polityczna sytuacja graniczących państw także podlegała fluktuacji. Dzieląca byłe Prusy Wschodnie linia była granicą między Rzeczypospolitą Polską a ZSRR (1944–1952); między Polską Rzeczypospolitą Ludową w ZSRR (1952–1991); między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Rosyjską (1992–1997). Por. E. Wojnowski, *Granica polsko-kaliningradzka 1944–1997*, [w:] *Pogranicze z Niemcami a inne pogranicza Polski*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1999, s. 247.

² S. Wierchośławski, *Ludność Ziemi Zachodnich i Północnych w świetle narodowego Spi-su Powszechnego 2002*, [w:] *Ziemie Odzyskane / Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 79.

³ Dziś obszar Ziemi Zachodnich i Północnych znajduje się w obrębie ośmiu województw powstałych w ramach podziału administracyjnego z 1 stycznia 1999 roku: dolnośląskiego,

argument, że Ziemie Odzyskane stanowią rekompensatę za utracone Kresy Wschodnie. Był to temat tabu, obecny jedynie w dyskursie nieoficjalnym: domowym, rodzinnym. Frekwencyjność pojęcia „Ziemie Odzyskane” okazała się nadzwyczaj wysoka. W myśleniu politycznym i publicystycznym pojawiły się wkrótce takie terminy, jak: „miasta Ziem Odzyskanych”, „ludzie odzyskani”, „przemysł Ziem Odzyskanych”, była też „literatura i sztuka Ziem Odzyskanych” itd.

Genealogia terminu „Ziemie Odzyskane” odsyła do okresu przed II wojną światową, zwłaszcza do programu historyka mediewisty – dziś patrona Instytutu Zachodniego w Poznaniu – Zygmunta Wojciechowskiego, w którym to programie znajdujemy idee ziem macierzystych oraz łączone z nimi koncepcje Polski piastowskiej. Po 1945 roku termin przejęty został dla potrzeb propagandowych przez komunistów i stał się jednym z naczelných mitów fundatorskich komunistycznego państwa. Pojęciem tym określano ziemie, które przed 1939 rokiem należały do Niemiec – i Wolne Miasto Gdańsk – a które w wyniku decyzji poczdamskich wcielono do państwa polskiego. Nietrudno skonstatować, że był to termin skrajnie zideologizowany, czynnik intencjonalnie integrujący i państwowotwórczy. Zakładał bowiem „powrót” na ziemie, które kiedyś wchodziły w skład polskiej państwowości. W odniesieniu do części anektowanych terenów wykładnię tę uznać należy za interpretacyjne nadużycie bądź ocenić ją jako nazbyt wątplą, gdyż eksponującą niejednokrotnie tylko krótkotrwałe i zawsze bardzo odległe w czasie momenty dziejów⁴. Współcześnie badacze ewokują pogląd, że ziemie te (o *de facto* bardzo wewnętrznie zróżnicowanej historii) muszą być postrzegane zawsze jako element dziejów polskich ziem zachodnich i jednocześnie niemieckich ziem wschodnich, co *a priori* determinuje odejście od prób udowadniania jedynie polskiego bądź jedynie niemieckiego ich oblicza.

We współczesnym dyskursie naukowym panuje polaryzacja stanowisk wobec akceptowalności (funkcjonalności) terminu „Ziemie Odzyskane”⁵. Termin ten bywa opatrywany cudzysłowem bądź jest poprzedzany określeniem „tak zwane”. Te zabiegi mają na celu zasygnalizowanie dystansu wobec konotacji propagandowych terminu. Kompromisem i szacunkiem dla prawdy historii jest rozwiązanie przyjęte w pracy zbiorowej pod redakcją Andrzeja Saksona, w tytule której zasygnalizowano fluktuację nazw

lubuskiego, opolskiego, pomorskiego, śląskiego, warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego, zachodniopomorskiego. W całości poniemieckie są województwa: dolnośląskie, lubuskie, zachodniopomorskie, warmińsko-mazurskie. Województwo warmińsko-mazurskie zajmuje powierzchnię 24 202 km² i zamieszkuje je około 1,5 mln ludzi. Dane za: *Warmiacy i Mazurzy. Życie codzienne ludności wiejskiej w I połowie XIX wieku*, red. B. Kuźniewski, Olsztynek 2002, s. 6.

⁴ I tak dla przykładu: Szczecin znajdował się w obrębie tworzącego się dopiero państwa polskiego na początku XI wieku; Wrocław od 1335 roku nie był już w posiadaniu Piastów; Ziemia Kłodzka przed cezurą 1945 roku zaledwie 10 lat była lennem Korony (w wieku XIII i XIV); jedynie biskupia Warmia straciła swą autonomię stosunkowo późno, bo w 1772 roku.

⁵ Przegląd stanowisk w tej sprawie, wraz z nazwiskami sympatyków i przeciwników pojęcia, przynosi artykuł J. Jasińskiego *Kwestia pojęcia Ziemie Odzyskane*, [w:] *Ziemie Odzyskane / Ziemia Zachodnie i Północne...*, s. 15–25.

własnych: *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne*⁶. W niepodporządkowanej rygorom warsztatu naukowego publicystyce interesujące nas pojęcie stało się źródłem rozlicznych innowacji językowych, przekształceń wydobywających najczęściej pejoratywną ocenę czasów PRL i wskazujących na zaniedbania wobec tych terenów przez długie dziesięciolecia powojenne. O „ziemiach wyzyskanych” pisze w „Polityce” Mariusz Urbanek⁷; „Ziemie odzyskane, ziemie zaniedbane” – buduje analogię Waldemar Gałuszko w „Naszym Dzienniku”⁸; „ziemia odzyskana czy z odzysku?” – pyta w tytule artykułu z „Pulsu Gospodarczego” Czesław Markiewicz⁹. Nośną obecnie metaforą polskiego Dzikiego Zachodu ilustruje się również dyskusje *stricto* naukowe¹⁰. Wydaje się, że współcześnie termin Ziemie Odzyskane pozbawiony został ostatecznie pierwotnych konotacji ideologicznych i emocjonalnych¹¹. I jeśli dziś funkcjonuje jeszcze w uzusie językowym, to jest to tyleż zasługa przyzwyczajenia użytkowników języka (zwłaszcza starszej generacji), jak i dowód potężnej siły i trwałości wykreowanego przez władze mitu fundacyjnego państwa polskiego po 1945 roku.

Jak jednak udowadnia Janusz Jasiński, niecelowe jest jednoznacznie kateryczne dyskutowanie terminu¹². Nazwa „Ziemie Odzyskane” miała w 1945 roku status oficjalny, była nazwą urzędową, egzemplifikowaną w nazwach instytucji i funkcji (Urząd Pełnomocnika Generalnego dla Ziemi Odzyskanych, Rada Naukowa dla Ziemi Odzyskanych, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych). Jako argumenty na korzyść terminu przywołuje Jasiński nie tylko kilkuletnią tradycję funkcjonowania pojęcia w rzeczywistości powojennej (1945–1956), aspekt psychologiczny pojęcia (integrujący zatamizowane społeczeństwo), ale przede wszystkim kontynuację programu terytorialnego II Rzeczypospolitej, wówczas niezrealizowanego¹³. Ziemie

⁶ *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005*, red. A. Sakson, Poznań 2006.

⁷ M. Urbanek, *Ziemia wyzyskana*, „Polityka” 2002, nr 6, s. 7–9.

⁸ W. Gałuszko, *Ziemie Odzyskane, ziemie zaniedbane*, [online] <http://www.naszawitryna.pl/europa_525.html>, dostęp: 06.09.2005.

⁹ Cz. Markiewicz, *Miasto i ja – Ziemia Odzyskana czy z odzysku?*, „Puls Gospodarczy” 2004, nr 6, s. 10–11.

¹⁰ *Polski Dzikie Zachód. Ze Stanisławem Jankowiakiem, Czesławem Oseńskim, Włodzimierzem Suleją rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 9–10, s. 4–27.

¹¹ Robert Traba tak opisuje współczesną użyteczność terminu: „Siła mitu założycielskiego była tak silna, że sama nazwa bezrefleksyjnie przetrwała do dzisiaj. Straciła swój emocjonalny charakter i ideologiczną siłę, pozostając koniunkturalnym instrumentem politycznym partii prawicowo-populistycznych, znakiem rozpoznawczym niektórych środowisk intelektualnych, wreszcie – neutralnym określeniem identyfikującym punkt na mapie bądź – dla starszego pokolenia – naturalnym przyzwyczajeniem”. R. Traba, *Walka o kulturę*, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 75, s. 52.

¹² J. Jasiński, *Kwestia pojęcia Ziemie Odzyskane*, [w:] *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne...*, s. 15–25; tenże, *Czy powinniśmy odciąć się od pojęcia Ziemie Odzyskane?*, „Echa Przeszłości” 2004, R. V, s. 315–320.

¹³ Również Grzegorz Strauchold dostrzega w terminie kontynuację przedsięwzięć politycznych sfinalizowanych odzyskaniem niepodległości w 1918 roku. Jako że w Wersalu Polska nie zrealizowała wszystkich swoich postulatów w odniesieniu do terytoriów, to po

Odzyskane byłyby więc „zakończeniem długofalowego programu rewindykacyjnego odbudowującej się Rzeczypospolitej po nie do końca zrealizowanych aspiracjach terytorialnych z lat 1918–1921”¹⁴.

Optymizm retoryki Ziem Odzyskanych wyczerpał się wraz ze zmianami Października 1956 roku. Wyeksploatowany i skompromitowany termin zastąpiono pojęciem Ziem Zachodnich i Północnych. Wokół nowej retoryki zbudowano potężną sieć instytucjonalną. Powołano do życia między innymi Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (1957–1971) i Zjazdy Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych (1958–1970). Warto jednak pamiętać, że pojęcia „Ziemie Zachodnie i Północne” i „Ziemie Odzyskane” nie są synonimami (w sensie przestrzennym). W skład Ziem Zachodnich i Północnych wchodziły bowiem także części terenów byłych województw: katowickiego, poznańskiego i bydgoskiego oraz Pomorze Gdańskie (oprócz samego Gdańska), których nie zaliczano do Ziem Odzyskanych. Podczas gdy termin „Ziemie Odzyskane” zbudowany był na aksjomacie propagandowo-ideologicznym, to pojęcie „Ziemie Zachodnie i Północne” zbudowano na aksjomacie geograficznym. Wydaje się, że właśnie dlatego ten drugi termin nadal okazuje się funkcjonalny na przykład w naukach społecznych, choćby w socjologii czy demografii¹⁵. Ziemie Zachodnie i Północne są kategorią terytorialną i można je badać w perspektywie historyczno-politycznej (historyczne włączenie do terytorium Polski i współczesne znaczenie dla Polski, relacje między władzą a społeczeństwem w okresie PRL) i społeczno-kulturowej (odrębność kulturowa z uwagi na historyczną przynależność do pruskich/niemieckich struktur państwowych, współczesna perspektywa obecności w Unii Europejskiej)¹⁶. Nie są jednak jako całość odrębnym regionem kulturowym ani też odrębną jednostką administracyjną, a użyteczność pojęcia w opisie naukowym musi być warunkowana pamięcią o propagandowo-ideologicznym obciążeniu tego terminu.

Termin „Ziemie Zachodnie i Północne” – użyteczny nadal w naukach społecznych – od zawsze był chybiony w sferze zjawisk literaturoznawczych. Także współcześnie dla myśli literaturoznawczej ma on wymiar li tylko historyczny. Wszak nie trzeba dowodzić, że literatura sprowadzana do wymiaru geografii jest intelektualną aberracją. Geografia da się obronić tylko w sferze opisu zjawisk z zakresu socjologii życia literackiego,

1945 roku, w zmienionej sytuacji politycznej, w sposób naturalny reaktywowano terminologię „odzyskiwania” ziem, wobec których już wcześniej zgłaszano pretensje. Por. G. Strauchold, *Próba stworzenia jednolitego społeczeństwa ziem zachodnich i północnych w powojennej dekadzie*, „Borussia” 2000, nr 22, s. 73–74.

¹⁴ J. Jasiński, *Czy powinniśmy odcinać się...*, s. 320.

¹⁵ Por. propozycje środowisk naukowych Szczecina, Słupska, poznańskiego Instytutu Zachodniego.

¹⁶ H. Galus, *Stan społeczno-kulturowy Pomorza lat 1990–1995 na tle powojennych przemian*, [w:] *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995, Próba bilansu*, red. E. Frątczak, Z. Strzelecki, Warszawa 1996, s. 424. Zob. też. M. Latoszek, *Socjologia Ziem Zachodnich – wybory badacza. Czy i jak badać dzisiaj Ziemie Zachodnie i Północne Polski?*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 3, s. 24–28.

a nie literatury samej w sobie. Jeśli dziś termin ów jest jeszcze stosowany jako pojęcie porządkujące, to zawsze ze świadomością jego ideologicznego obciążenia (*vide* pisarstwo Kazimierza Brakonieckiego)¹⁷.

Zastanawiając się nad funkcjonalnością terminologii, wypada jeszcze powrócić do powojennych losów pojęcia „Kresy Zachodnie”. Należy skonstatować, że ani w II Rzeczypospolitej, ani po II wojnie światowej nie udało się w sposób satysfakcjonujący wypromować tego terminu. I choć w 1945 roku granice przesunęły się na zachód, choć wielka polityka wypchnęła na trakty miliony ludzi, każąc im szukać nowej przystani na zachodzie, choć na zachód przesunęła się stymulowana przez propagandę pograniczna ideologia zintensyfikowanego poczucia narodowego, to jednak ten kreowany odgórnie mit fundacyjny państwa polskiego nie rozpalał nadmiernie emocji pojedynczego człowieka. Nieprawdziwie brzmiała publicystyczna retoryka, doszukująca się analogii pomiędzy wyrzuconymi z własnych siedzib, zagubionymi i przerażonymi wysiedleńcami z Kresów Wschodnich a dynamicznymi i przedsiębiorczymi osadnikami szturmującymi w wieku poprzednim amerykański Dzik Zachód, rodem z opisów Fredericka Jacksona Turnera¹⁸. W PRL-owskiej propagandzie każdy termin eksplikujący kresowość – nawet okcydentalną, a więc zgodną z polską racją stanu – był newralgiczny przez niewygodne analogie. Pamięć Kresów Wschodnich przechowywano na adoptowanych Kresach Zachodnich nie tylko w rodzinnych dysputach. Ułomne wrażenie ciągłości ugruntowywać miały *implicite* tytuły prasowe (wrocławskie „Słowo Polskie”, „Nowe Sygnały”), nazwy restauracji i barów („Lwówianka”, „Kresowianka”). Budowaniu swojskości sprzyjało pojawienie się pomnika Aleksandra Fredry na wrocławskim rynku, przeniesienie nad Odrę powagi instytucji Ossolineum. Później rezerwuarem pamięci sterowanej odgórnie stały się hity polskiej kinematografii, do dziś będące towarem eksportowym: *Sami swoi*, *Nie ma mocnych*, *Kochaj albo rzuć*.

Erzaczem, rugującym ów krępujący kontekst „pamięci zostawionej na Wschodzie”, miał szansę zostać termin bardziej neutralny: „temat zachodni”, uprawomocniony tradycją jego funkcjonalności na przełomie XIX i XX wieku¹⁹. Pod tym terminem rozumiano całokształt złożonej i wieloaspektowej problematyki polsko-niemieckich relacji związanych z przejściem i zagospodarowaniem ziem okrzykniętych Ziemiemi Odzyskanymi. Ze względów oczywistych mitologia anektowanych zachodnich przestrzeni, którą uparcie próbowano zbudować po 1945 roku, okazała się nader chwiejna i niespójna, bo ideologiczna, a nie emocjonalna. To, co szlachetniało literacko

¹⁷ K. Brakoniecki, *Ziemięć*, Olsztyn 2005.

¹⁸ Zob. F. J. Turner, *The Frontier in American History*, New York 1920.

¹⁹ Bibliografia dotycząca polskiej myśli zachodniej jest niezwykle obszerna. Zob. m.in. M. Mroczo, *Polska myśl zachodnia 1918–1939. Kształtowanie i upowszechnianie*, Poznań 1986; tenże, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921–1934. Powstanie i działalność*, Gdańsk 1977; M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944–1950*. Warszawa 1986; *Twórcy polskiej myśli zachodniej*, red. W. Wrzesiński, Olsztyn 1996; Z. Mazur, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002. Tam też obszerna literatura przedmiotu.

w wyniku utraty, wymagało innych dróg dowartościowania w wyniku obdarowania, „dostania w prezencie”²⁰, jak mówi Norman Davies o przydzielonych marionetkowej Polsce ziemiach zachodnich. Jeśli przejąć od kanadyjskiego teoretyka komunikowania Herberta Marshalla McLuhana terminologię przekazników „zimnych” i „gorących”, to z pewną dozą ostrożności stwierdzić można, że pamięć o przestrzepieniach utraconych (o Kresach Wschodnich dla Polaków ze Wschodu i o Prusach Wschodnich dla zmuszonych opuścić swe siedziby byłych mieszkańców Ostpreussen) byłaby pamięcią „gorącą”; pamięć o uzyskanych Ziemiach Odzyskanych byłaby pamięcią „zimną”²¹.

Pojęcie Kresów Zachodnich zrobiło się bardziej atrakcyjne dopiero po przełomie 1989 roku, zwłaszcza w dyskursie literaturoznawczym i antropologicznym²². Termin ten promują między innymi Sergiusz Sterna-Wachowiak²³, Józef Górdziałek²⁴, Stefan Chwin²⁵, redakcja lubelskiego kwartalnika „Kresy”. We współczesnej tendencji przenoszenia nazwy „kresy” na obszar pogranicza polsko-niemieckiego Andrzej Szpociński widzi *casus* fenomenu kulturowego. Socjolog ten, dostrzegając całkowitą eliminację odniesień kresowych do pogranicza polsko-słowackiego i polsko-czeskiego, wskazuje na trzy cechy uzasadniające istnienie kresowości zachodniej²⁶:

- różnorodność wzorów kultury determinująca wytworzenie nowej jakości,
- *genius loci* (niepowtarzalny klimat kulturowy),
- uprzywilejowanie poznawcze podmiotu, sytuacja dialogu.

Współczesna kultura pamięci w terminie „Kresy Zachodnie” ewokuje to, co przez dziesięciolecia było skutecznie marginalizowane w publicznym dyskursie: swoistą równoległość epistemologiczną i ontologiczną obu

²⁰ *Polskie mity, europejskie stereotypy. Z profesorem Normanem Daviesem rozmowę przeprowadzili R. Januszewski i J. Strękowski*, „Odra” 2000, nr 6, s. 7.

²¹ Podobne rozwiązania metodologiczne przyjmuje historyk Uniwersytetu Harvarda Charles Maier, zajmujący się badaniem współczesnej pamięci o zbrodniach reżimu nazistowskiego i komunistycznego. Do określenia różnic w pojmowaniu obu totalitaryzmów stosuje pojęcia: pamięć gorąca (nazizm) i pamięć zimna (komunizm). Por. C. S. Maier, *Gorąca pamięć, zimna pamięć. O połowicznym okresie rozpadu pamięci faszyzmu i komunizmu*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 29–34.

²² W zasadność posługiwania się terminem Kresy Zachodnie powątpiewa Leszek Szaruga, przywołując argumenty nieanalogicznego znaczenia ziem zachodnich i wschodnich w dziejach tradycji i kultury polskiej: „Jednakże poczucie więzi ze Śląskiem było stosunkowo słabe w porównaniu z przywiązaniem do kresów wschodnich. Lwów i Wilno, owszem, stanowiły przez stulecia ważne centra polskiej kultury – ani Wrocław, ani też Górny Śląsk takiej wartości w kulturze narodowej nie tworzyły. [...] W odniesieniu bowiem do tych obszarów nie było mowy o takiej ich roli w literaturze chociażby, jak »szkoła ukraińska« w poezji czy mit – dzisiaj kontynuowany – »nowogródzkiego powiatu«”. L. Szaruga, *Dochodzenie do siebie. Wybrane wątki literatury po roku 1989*, Sejny 1997, s. 76.

²³ Por. seria Tropami Pisarzy na Kresach Zachodnich. Dzieła – Biografie – Pejzaże, red. S. Sterna-Wachowiak. Tu m.in. „Opowieść o cynowym raj” i kilka innych historii z XX wieku, red. S. Sterna-Wachowiak, Poznań 1993.

²⁴ *Dialogi śląskie. Rozmowy z przełomu wieków* prowadził J. Górdziałek, Opole 2002.

²⁵ S. Chwin, „Literatura pogranicza” a dylematy Europy Środkowej, [w:] *Tematy polsko-niemieckie*, red. E. Traba, R. Traba, przy współpracy J. Hackmanna, Olsztyn 1997, s. 161–171.

²⁶ A. Szpociński, *Filozofia pogranicza*, „Borussia” 1998, nr 16, s. 24–29.

przestrzeni. Już w opublikowanej w 1997 roku monografii polskiej literatury powojennej Tadeusza Drewnowskiego *Próba scalenia. Obiegi – wzorce – style* znajdujemy symptomatyczny podrozdział konstatujący współzależność ziem utraconych i przyłączonych: „Kresy utracone – kresy uzyskane”²⁷. Zgodnie z duchem borussiańskim, postulatywnie a ideologicznie, rozpisuje tę alternację Robert Traba, *implicite* poruszając się wszak wciąż w przestrzeni pogranicza. Poszukując znaków nowej tożsamości po 1989 roku i rozpisując warianty mitów fundacyjnych polskiego pogranicza, pyta: „Kresy” czy „Atlantyda Północy”²⁸?

Nośność formuły Kresów Zachodnich po 1989 roku – niejasny tylko refleks „obwarzankowej teorii” Józefa Piłsudskiego – nierozłącznie związany jest z doświadczeniem utraty. Chodzi więc o:

- analogie pewnych doświadczeń ontologicznych kresów wschodnich i zachodnich (utraconych i uzyskanych),
- wyraźnie artykułowane współcześnie poczucie krańca pewnej ciągłości historycznej, które nastąpiło wraz ze zmianami geopolitycznymi 1945 roku (przerwana ciągłość historyczna Prus Wschodnich),
- konstatację niewykorzystanej szansy wiarygodnego literackiego i naukowego opisu doświadczeń nowych ziem w realiach polskich po 1945 roku.

Z poczucia „utraty” wyrasta chęć „uzyskania”, odtworzenia, rekonstrukcji obrazu przeszłości. Byłoby to więc ponowienie idei Juliana Ursyna Niemcewicza, który w dobie porozbiorowej w *Podróżach historycznych po ziemiach polskich od 1811 roku do 1828 roku*²⁹ nawoływał do „rozeznania się w jestestwie swoim”. W tym sensie współczesne przedsięwzięcia aspirują do uzyskania nowych wartości, kreowanych już poza cenzurą i ideologią, a odwołujących się przede wszystkim do doświadczenia egzystencjalnego i ontologicznego. Ważne przy tym jest to, że te nowe idee przekraczają śmiało cenzurę 1945 roku, inaczej niż do tej pory poszukując tego, co łączy, a nie tego, co buduje bariery. Duża w tym rola filozofii „małych ojczyzn”, wspólnot lokalnych i regionalnych, stowarzyszeń i związków, które budują i odbudowują zerwane więzi z historią Miejsca. To właśnie owo pisanie dzieciństwa, historii i wolności „po Jalcie” – jak wyraził się Stefan Chwin³⁰.

Współczesne metodologiczne dylematy związane z opisem i diagnozą kondycji Ziemi Zachodnich Krzysztof Kwaśniewski zamknął w sugestywnej

²⁷ T. Drewnowski tak definiuje tę zależność: „literatura polskich kresów [wschodnich – J. S.] rozładowywała frustracje i kompleksy, a duszącą nostalgię godziła z nową geografiją ojczyzną. A także likwidowała zahamowania przez długi czas funkcjonujące wśród piszących, aktywizowała i uwiarygodniała literaturę kresów uzyskanych”. T. Drewnowski, *Próba scalenia. Obiegi – wzorce – style*, Warszawa 1997, s. 404.

²⁸ R. Traba, „Kresy” czy „Atlantyda Północy”. *Współczesne polskie dyskusje o mitologii miejsca*, „Borussia” 2004, nr 35, s. 124–131. Traba definiuje kilka mitów fundacyjnych: mit Kresów, mit Atlantydy Północy, mit prowincji, mit Europy Środkowej.

²⁹ J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku*, Paryż–Petersburg 1858.

³⁰ Zob. m.in. S. Chwin, *Dzieciństwo po Jalcie*, „Tytuł” 1991, nr 3, s. 3–21; tenże, *Wolność pisana po Jalcie*, „Tytuł” 1993, nr 4, s. 11–25.

metaforze „gorącego ziemniaka: ani go połączyć, ani wypluć”³¹. Frazeologia pokazuje, że to problem w swoisty sposób niewygodny: nie sposób go nie dostrzec lub zbagatelizować – z jednej strony. Z drugiej – każda próba zmierzenia się z tematem skazuje na ryzyko niepowodzenia, ułomności opisu i chybienia diagnozy. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele: oprócz oczywistej komplikacji zagadnień chodzi o nie mniej oczywistą ideologizację problematyki. Konieczne są: definiowanie nowych pytań badawczych, komparatyżacja badań i nowoczesna – respektująca zmiany geopolityki europejskiej – konceptualizacja problemów. Ważnym postulatem jest zerwanie z właściwą przeszłości niekonsekwencją badań, kiedy to z jednej strony wyolbrzymiano sukcesy integracji Ziem Zachodnich i Północnych z pozostałym terytorium Polski, z drugiej zaś ciągle podtrzymywano wrażenie odrębności tych terenów jako ziem poniemieckich.

Promowany przez intelektualistów po 1989 roku termin „Kresy Zachodnie” nie zdołał zadomowić się w uzusie językowym. Terminy „Ziemie Odzyskane” i „Ziemie Zachodnie i Północne” nadal ewokują pamięć ideologizacji minionego półwiecza. Z uwagi na to przychyłono się do koncepcji wrocławskiego socjologa Zbigniewa Kurcza, który postuluje porzucenie terminu „Ziemie Zachodnie i Północne” na rzecz pojęcia „pogranicze”. Konstruktywny pogranicza Kurcz uznaje za „testament Ziem Zachodnich i Północnych”³². Sekundują mu inni badacze, między innymi Bożena Domagała, Andrzej Sakson i Maria Szmeja³³. Lesław Koćwin – bardzo entuzjastycznie oceniający funkcjonalność pojęcia zaproponowanego przez Kurcza – dostrzega w kategorii pogranicza zapowiedź realizacji nowoczesnego dyskursu, zorientowanego na zaakceptowanie wielokulturowości jako czynnika cywilizacji europejskiej³⁴.

³¹ K. Kwaśniewski, [głos w dyskusji socjologów:] *Czy i jak badać dzisiaj Ziemie Zachodnie i Północne Polski?*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 3, s. 4.

³² Z. Kurcz, [głos w dyskusji:] *Czy i jak badać dzisiaj Ziemie Zachodnie i Północne (ciąg dalszy dyskusji)*, „Przegląd Zachodni” 1998, nr 3, s. 22.

³³ Tamże, s. 3–48. Zob. też: D. Domagała, *Specyfika kulturowa regionów pogranicza*, [w:] *Rodzina pomorska*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1999, s. 125–138.

³⁴ „Po roku 1989 dla sporej części polskiej inteligencji szeroko rozumiana wielokulturowość obszarów zachodnich stała się ogólniejszym modelem kultury. Ujrzano w niej bowiem symboliczny obraz społeczeństwa obywatelskiego z postulowanym systemem wartości. Idealistyczna fascynacja etniczną wielokulturowością stała się dla nowej generacji Polaków i Niemców znacznie atrakcyjniejszą niż wszystkie skrupulatne porozumienia międzypaństwowe. Zachodnie pogranicze we współczesnej polskiej kulturze zaczęło oznaczać nie tylko spotkanie się różnych kultur, ale ich przenikanie się i akceptację wielokulturowości”. L. Koćwin, *Wielokulturowy świat pogranicza wokół Odry i Nysy Łużyckiej w sąsiedzkich kontaktach Polaków i Niemców*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Teorie, studia, interpretacje*, t. 1, red. M. Zielińska, Zielona Góra 2003, s. 498.

Summary

The category of borderland as a “testament of Western and Northern Lands”

The article takes the reflection over evolution of semantic notions describing an experience of after German lands which – after Jalta conference – have been included for Poland in 1945. Author researches pragmatics of presence in such scientific discourse of notions as: Lands Recovered, Western and Northern Lands, Western Verges, borderland.